

świętszej. Jest dalej modlitwą wytrwałą, bo prośbę naszą powtarzamy tak często, tak po ludzku mówiąc do znudzenia, natęczywie i natrętnie, jak to Pan Jezus polecił. Ma więc różaniec, czyli — dziś byśmy powiedzieli „ogród różany“, ogród pełen róż, sam przez się wiele bardzo cech modlitwy takiej, jaką być powinna.

Powinniśmy więc szerzyć tę modlitwę i same jak najczęściej do niej sięgając i przyzwyczajając do niej innych, w miesiącach maju i październiku. Łatwo z tych naszych nabożeństw majowych i październikowych przejść do wspólnego pacierza wieczornego, odmawianego przez cały rok. Nabożeństwa majowe zaś, które wyjątkowo chyba tylko by się u naszych sodalisek nie odbywały, owiane są takim urokiem, że nikt im się nie opiera, owszem, niejednego, który zdaleka od nas się trzyma, one wzruszają i pociągają. Musimy tylko zachęcać, przypominać, zwłaszcza młodym, by utrzymać i rozszerzać ten śliczny zwyczaj majowych nabożeństw po dworach.

Inną praktyką ku czci Matki Boskiej jest noszenie szkaplerza karmelitańskiego. Nie będę przypominać, jak powstał, wspomnę tylko o obietnicy Matki Najświętszej, że tym, który szkaplerz nosił, przyjdzie Ona z pomocą po śmierci, i to w pierwszą sobotę. Nałożyć go musi piewszy raz kapłan upoważniony, nosić się go stale nie musi, można zamiast niego nosić medalik szkaplerzny, który ma mieć po jednej stronie wizerunek Pana Jezusa z Najśw. Sercem, a na drugiej dowolny wizerunek Najśw. Panny. Medalik ten może zastąpić medaliki z innymi odpustami.

Oprócz tego znany jest jeszcze tak zwany cudowny medalik, ku czci Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Marji, któremu przypisuje się tyle cudów i nawróceń ludzi nie-

wierzących, którym tylko podłożono w chrobienie ten medalik.

Musimy czerpać ze skarbcza praktyk, w które obficie Kościół nas zaopatrzył, te, które naszemu usposobieniu odpowiadają.

Do szerzenia czci Najśw. Panny przyczyniamy się także przez należenie do żywego różańca, przez prowadzenie jego kółek na wsi. Tak samo Stowarzyszenia kobiet Akcji Katolickiej, poświęcone są Matce Najświętszej. Świętem Patronalnym jest, jak wiadomo, uroczystość Zwiastowania. Prowadzenie tych stowarzyszeń jest bardzo piękną pracą, dziś już znacznie ułatwioną przez pomoc central, które istnieją we wszystkich diecezjach polskich.

Wielką pomocą w rozbudzaniu, odnawianiu i ożywianiu czci ku Najśw. Pannie, osobistego, dziecięcego do Niej stosunku, jest lektura duchowna. Wychodzi obecnie we Francji śliczny cykl książek, pod tyt.: „Les cahiers de la Vierge“. Jest to dwumiesięcznik, kosztuje 40 frs. rocznie (wydawnictwo: Editions du cerf.) Pięknym jest tomik ks. bisk. Szlagowskiego, wydany u OO. Jezuitów, p. t. „Zdrowaś Marjo“. Z dawnych dzieł zawsze pozostają: ks. de la Broise „Najświętsza Panna“, św. Alfonsa Liguori „Uwielbienia Marji“, z nowszych „Marja zwycięży“, O. Mädera, „Ona zetrze głowę twoją“ ks. Majewskiego.

Rok 1935 jest rokiem szczególnej czci Matki Boskiej. Mamy rocznicę sodalicyjną, mamy zamknięcie roku Jubileuszowego w Lourdes, mamy beatyfikacje i kanonizacje szczególnych sług Marji, jak błog. Katarzyna Labouré, św. Bernadetta Soubirous. Dorzućmy i my nasze skromne wysiłki. Będą mniej wspaniałe od innych, ale ufajmy, że Matka Najśw. jak matka prawdziwa, każdy dowód miłości przyjmie łaskawie i zapisze w swem Sercu.

Zofja Włodkowa.

Przygotowania małych dzieci do I. Komunii św.

W roku 1934 ukazała się książka holenderskiego autora O. Karola Sudbracka T. J., bezwzględnie przetłumaczona na język francuski, przez autorkę kryjącą nazwisko pseudonimem „Amie des enfants“. W tłumaczeniu tem książka nosi tytuł „Maman, je voudrais communier“. Okrzyk ten wrywający się z ust i serca młodziutkiej, maleńkiej nawet istotki, wyraża bezgraniczną ufność dziecka do tej, która je nauczyła pożądać „Chleba Aniołów“.

Dwadzieścia pięć lat upływa od chwili ogłoszenia sławnego „Motu Proprio“ Piusa X „Quam singulari“ o *wczesnej Komunii św. dzieci*. Błogosławiony ów dekret był ogniwem całego łańcucha, którym Namiestnik Chrystu-

sowy usiłował związać wiernych z Sakramentem Eucharystji, wznawiając obyczaj pierwszych chrześcijan codziennego przystępowania do Stołu Pańskiego. Jakoż i dopuszczanie dzieci w bardzo wczesnym wieku do pierwszej Komunii św. jest powrotem do tradycji pierwotnego Kościoła, gdy niemowlętom udzielano Przenajświętszy Sakrament pod postacią wina.

W okresie tego ćwierćwiecza ludzkość, żyjąca na łonie katolickiego Kościoła, zdołała za szczególniejszą łaską Bożą, przeniknąć i niejako przetrawić wielką myśl Papieża Eucharystji — myśl, którą Pius X zaczerpnął z rozważania sceny ewangelicznej i słów Chrystusa Pana: „Dupuście się działkom przyjsć do